

Zygmunt Gostkowski

Zmiana granic państwowych a integracja "przestrzeni społecznej"

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/1, 50-71

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT GOSTKOWSKI — ŁÓDŹ

ZMIANA GRANIC PAŃSTWOWYCH A INTEGRACJA „PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ”

Treść: Uwagi wstępne. — Pamięć o dawnej granicy u młodzieży z rodzin miejscowych i napływowych. — Ziemie Zachodnie jako integralna część przestrzeni społecznej grupy. — Stosunek młodzieży do tradycji historycznej miasteczka. — Wnioski i hipotezy do dalszych badań.

UWAGI WSTĘPNE

Problem terytorium państwowego jako „wartości przestrzennej” grupy społecznej zasygnalizował F. Znaniecki w znanym studium *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*¹, gdzie pisał: „Terytorium państwowe jest tak samo specyficzną wartością grupową, jak wartości przestrzenne innych grup ... Każde państwo, tworząc się, zastaje na podłożu geograficznym, na którym wydziela swe terytorium, już wytworzone wartości przestrzenne innych zespołów; zastaje też wśród członków swych, będących także członkami tych innych zespołów, odwieczne tradycje odrębności i nietykalności takich wartości”. Zagadnienie, które przyciągnęło uwagę Znanieckiego w cytowanym studium, to zagadnienie procesu przezwycięzania lokalnych odrębności grup terytorialnych w procesie integralnego włączenia ich do grupy państwowej. Państwo jako grupa nadrzędna „stara się uzależnić pozycje ekologiczne członków wyłącznie od siebie w przeciwieństwie do zespołów lokalnych, a czyniąc to mnoży i rozwija ich role państwowe kosztem ich ról w tych mniejszych zespołach”².

Ujęcie problematyki „przestrzeni społecznej” (bo tak można najogólniej określić zakres zjawisk, o które chodzi w tego rodzaju dociekaniach) miało często charakter analizy „jakościowej”. Widać to zarówno u Znanieckiego, gdy rozpatruje związki zachodzące między ruchliwością przestrzenną ludzi a ich rolami społecznymi w obrębie różnych grup tery-

¹ F. Znaniecki, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 1938, z. 1, s. 89—119.

² Tamże, s. 112, 113.

torialnych, jak i u S. Czarnowskiego, gdy ustala pewne prawidłowości odczuwania i dzielenia przestrzeni w obrzędach religijnych i magicznych³. Wydaje się więc, że warto spróbować zastosowania w badaniach tego typu ujęć ilościowych, które doprowadziłyby do skonstruowania liczbowych wskaźników, pozwalających na ściślejszy opis i analizę tego, jak grupy społeczne odczuwają i wartościują swą sytuację przestrzenną, granice terytorialne *etc.* Niniejszy artykuł stanowi drobny przyczynek wskazujący na pewne możliwości zastosowania technik ilościowych — na przykładzie prostego zagadnienia zacierania się pamięci o dawnej granicy w rejonie dawnego pogranicza polsko-niemieckiego. Wybrane zagadnienie należy skądinąd do problematyki świadomości narodowej w specyficznej sytuacji — gdy uległ zmianie terytorialny kształt grupy narodowej.

Na treść świadomości narodowej składają się m. in. i takie elementy, jak sposób odczuwania terytorium, tj. wyobrażenia o kształcie i zasięgu granic, oraz pamięć o wydarzeniach dziejowych, które je wytyczyły. Tego rodzaju treści świadomości narodowej są szczególnie interesujące wtedy, gdy w zasięgu doświadczeń żyjącego jeszcze pokolenia miały miejsca wielkie przesunięcia terytorialne państw i narodów. Należy bowiem oczekiwać, że w sytuacjach takich zasób skojarzeń, związanych z pewnymi miejscowościami i obszarami kraju, w istotny i charakterystyczny sposób różnicuje wewnątrznie zbiorowość objętą nowymi granicami.

W Polsce sytuacje takie bywały szczególnie częste. Po I wojnie światowej przez długi czas dawały o sobie znać pozostałości odrębności regionalnych z okresu zaborów. Kraków wzbudzał w poznańskim skojarzenia i stereotypy związane z „c.k. Austrią”, „galicjakami” itp. Odwrotnie zaś Poznań u mieszkańców dawnej Galicji czy Kongresówki kojarzył się z wyobrażeniem „niemieckiego porządku”, ale zarazem i „materializmem” czy „wyrachowaniem” „poznaniaków”. Lecz można przypuszczać, że dla młodego pokolenia międzywojennego miasta te były już tylko miastami polskimi, a wiedza o ich specyfice związanej z odrębną przynależnością państwową w okresie rozbiorów miała już charakter historyczny i „książkowy” — nie wiązała się z żywymi postawami i wartościowaniem.

Problem, o jaki chodzi w takich wypadkach, to problem integracji „przestrzeni społecznej” — a więc ujednoczenia bagażu skojarzeń i wartościowań, dotyczących obszarów i miejscowości, objętych granicami państwa.

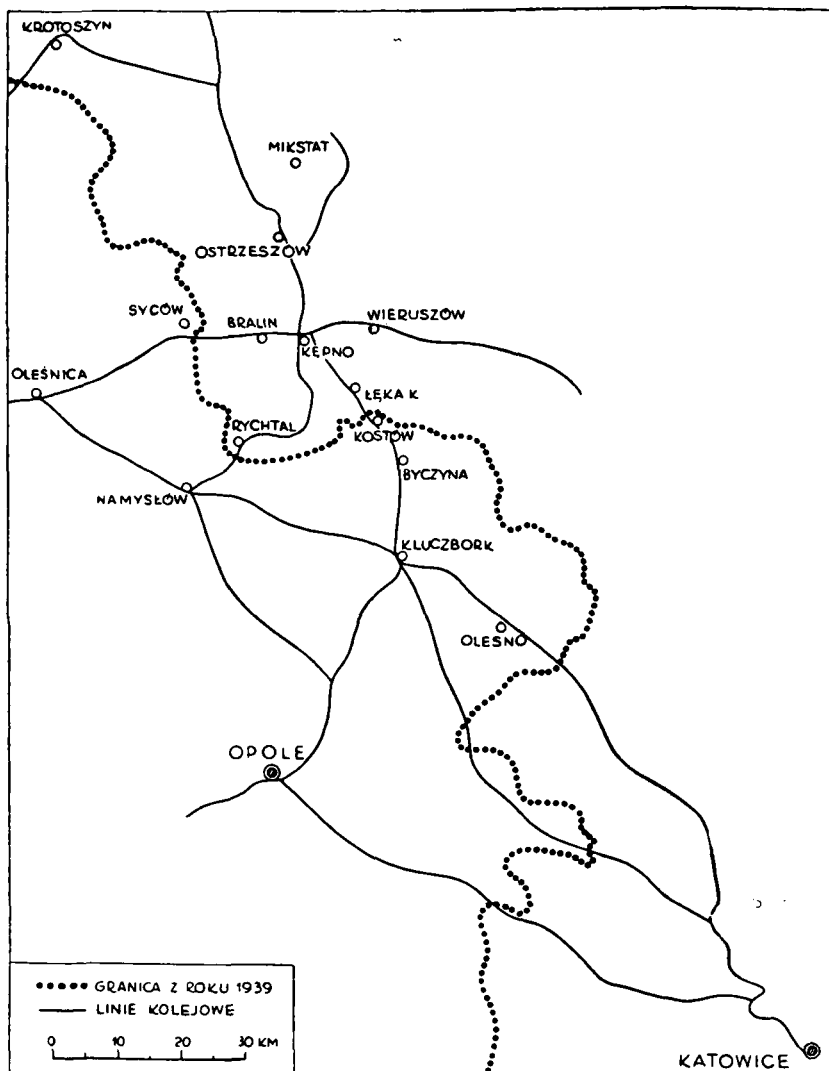
³ Por.: S. Czarnowski, *Podział przestrzeni i jej rozgraniczanie w religii i magii*, *Dziela*, t. III.

W badaniach tego rodzaju szczególną uwagę warto zwrócić na takie zbiorowości, które z racji odmiennych uwarunkowań społecznych czy historycznych mogą różnić się pod istotnymi względami. Tak więc z reguły różnice takie występować muszą między pokoleniem młodszym i starszym — choćby z racji odmienności stopnia zaawansowania młodszych i starszych członków grupy narodowej w przejmowaniu jej dziedzictwa kulturalnego. Jeśli jednak pokoleń nie różnicowała odmienność doświadczeń wyniesionych z odmiennych sytuacji politycznych i historycznych, to różnice między nimi miałyby tylko charakter „ilościowy”; w przeciwnym zaś razie w grę wchodzi nie tylko różnice ilości zasymilowanego dziedzictwa narodowego, ale również jego jakościowa odmienność. Wydaje się, że ten właśnie wypadek zachodzi u nas obecnie a badania idące w tym kierunku mogłyby wykryć charakter tych zróżnicowań.

Dlatego warto oczywiście wyodrębnić w badaniach zbiorowości mniej więcej równe wiekiem, lecz różniące się odmiennością doświadczeń i przeżyć, wynikającą z zamieszkiwania pewnych obszarów. Przykładem tego rodzaju zbiorowości byłiby u nas obecnie na przykład mieszkańcy poznańskiego i lubelskiego, na Ziemiach Zachodnich repatrianci i autochtoni itd.

PAMIĘĆ O DAWNEJ GRANICY U MŁODZIEŻY Z RODZIN MIEJSCOWYCH I NAPŁYWOWYCH

Wybór Kępna do badań podyktowany był szczególnie dogodnym położeniem tej miejscowości. Położenie to pozwala traktować Kępno jako swego rodzaju „wypadek skrajny”, nadający się do „krzyżowej próby”. Miasteczko znajdowało się przed rokiem 1939 prawie w worku — otoczone granicą od dwu stron i to mniej więcej jednakowo odległą; poza tym we wszystkich kierunkach rozchodzą się od niego linie kolejowe zbliżające doń komunikacyjnie miejscowości leżące po obydwu stronach granicy. Jak widać też z mapki, pytano o miejscowości znajdujące się przy tych szlakach kolejowych. Tak więc bliskość granicy przed 1939 rokiem musiała być konkretnie odczuwana przez całą ludność tym bardziej, że ożywiony mały ruch graniczny z Niemcami stykał ją z turystami, stwarzał możliwości przemytu itp. Nie bez znaczenia dla kształtowania atmosfery lokalnej była też obecność w miasteczku mniejszości niemieckiej z własną gminą protestancką. Po klęsce 1939 roku Kępno znalazło się w granicach Reichu, a pewna część ludności przyjęła „Volkslistę”. Miało to ważkie konsekwencje po wyzwoleniu. Ci z mieszkańców, dla których procesy rehabilitacyjne nie wypadły pomyślnie, poddani zostali represjom karnym, zwłaszcza zaś konfiskacie majątku. Jednocześnie — i częściowo w związku z tym — do Kępna i okolic przybyła



na stałe osiedlenie ludność z Polski centralnej lub dawnych kresów. Ta ludność jednak nie wytworzyła w Kępnie czy najbliższej okolicy zwartych skupisk i raczej rozproszyła się wśród miejscowych „poznaniaków”.

Badania przeprowadzono w jesieni 1960 roku. Objęto nimi 215 uczniów i uczennic w wieku 16—20 lat, uczęszczających do ostatnich lub przedostatnich klas wszystkich szkół znajdujących się w Kępnie⁴.

⁴ Objęto ankietą cztery szkoły zawodowe, technikum ekonomiczne i 11-letnią szkołę ogólnokształcącą. Badane miasteczko liczy około 9 tys. mieszkańców i jest siedzibą władz powiatowych.

Kwestionariusze rozdano w klasie z odpowiednim wyjaśnieniem. Nauczyciel przedstawił młodzieży przeprowadzającego badania jako przedstawiciela TRZZ. W prośbie o wypełnienie ankiet podkreślano, że są one ankietami anonimowymi i nie będą oceniane jako wypracowania szkolne; apelowano o swobodne wypowiedzenie się. Wypełnione ankiety — jak wyjaśniono młodzieży — będą zabrane do Łodzi i wykorzystane do celów naukowych. Oprócz młodzieży zbadano tym samym kwestionariuszem 44 osoby dorosłe uczęszczające do Szkoły Podstawowej dla Pracujących i Technikum Ekonomicznego dla Dorosłych. Ich wiek był jednak bardzo nierówny — od 20 do 50 lat. Materiał uzyskany od tej grupy użyty został tylko pomocniczo, dla porównawczej oceny niektórych danych z kwestionariuszy wypełnionych przez młodzież. Pochodzenie społeczne badanej młodzieży (37% stanowili chłopcy, 63% — dziewczęta⁵) przedstawiało się następująco (w %):

pracownicy fizyczni	30
pracownicy umysłowi	41
rolnicy	21
samodzielni rzemieślnicy	6
brak danych	2.

Pamięci o dawnej granicy dotyczyło pośrednio pytanie o dawniejszą przynależność szeregu miejscowości po obydwu stronach granicy. Brzmiało ono: „Poniżej podanych jest kilkanaście miejscowości leżących w różnych kierunkach od Kępna. Podkreśl te miejscowości, które przed wybuchem wojny w 1939 roku znajdowały się na terenie Polski. Postaw krzyżyk przy tych, które wtedy należały do Niemiec. Jeśli nie wiesz, albo masz wątpliwości czy dana miejscowość należała wtedy do Niemiec, czy do Polski — postaw przy niej znak zapytania (nie namyślaj się zbyt długo nad każdą miejscowością):

Syców	Rychtal	Byczyna	Opole
Bralin	Namysłów	Kostów	Krotoszyn
Oleśnica	Wieruszów	Łęka Kęp.	Mikstat
Kluczbork	Ostrzeszów	Olesno	Katowice.

Sposób, w jaki układają się procenty określeń trafnych, błędnych oraz deklaracje niewiedzy o poszczególnych miejscowościach, sygnalizuje, jak się wydaje, pewne prawidłowości w procesie zacierania się pamięci o dawnej granicy. Ilustruje to zespół wykresów (rys. 1).

⁵ W analizie statystycznej uzyskanego materiału nie wyodrębniono uczniów i uczennic, gdyż okazało się, że płeć nie odgrywa istotnej różnicującej roli w sprawach, o które pytano młodzież.

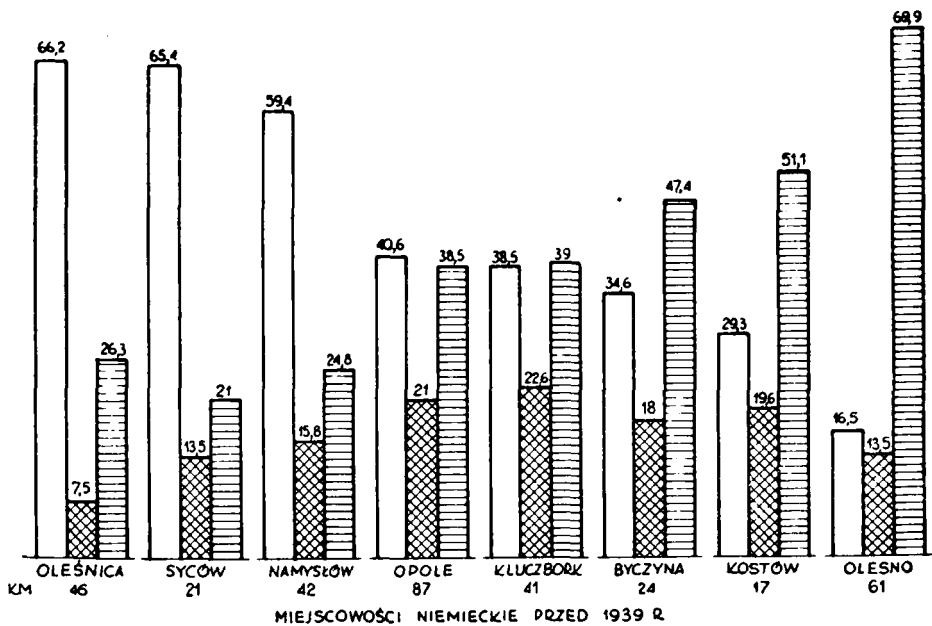
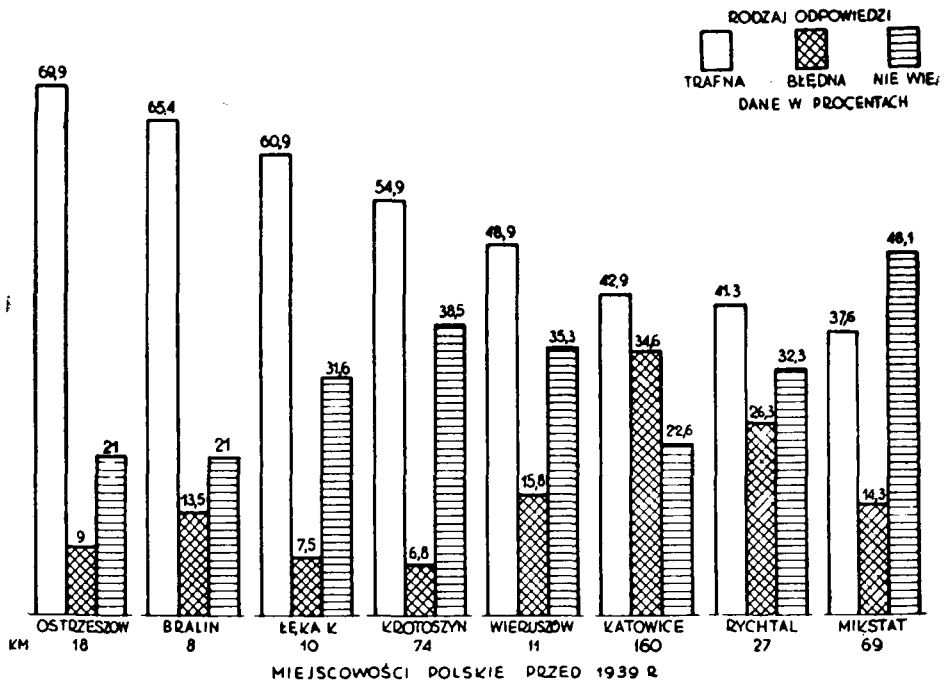
A więc — po pierwsze — istnieje stosunkowo znaczny procent niewiedzy o dawnej przynależności miejscowości polskich przed 1939 rokiem: niewiedza ta zawiera się w granicach od 30 do 62% dla ośmiu miejscowości. Widać tu, że najlepiej pamięta młodzież przynależność polską dwu wsi położonych najbliżej Kępna (Bralin, Łęka Kępińska) oraz pobliskiego miasteczka Ostrzeszowa; najslabiej zaś miejscowości dalszych, choćby nawet dużych: Katowice, Rychtal, Mikstat. Przypuszczać należy, że te dwie ostatnie miejscowości zmyliły młodzież niemieckim brzmieniem nazwy: widzimy, że stosunkowo wyższy procent umiejscowiło je błędnie w dawnych Niemczech. Zaskakująco wypadło umiejscowienie Katowic. Niski procent wiedzy o dawnej polskiej przynależności stolicy Śląska polskiego mógłby tłumaczyć się najdalszą jego odległością od Kępna w porównaniu z miejscowościami okolicznymi. Lecz najwyższy procent błędnych zaliczeń do Niemiec wskazuje na jakieś inne specjalne skojarzenia. Prawdopodobnie w grę wchodzi tu mechaniczne skojarzenie pamięciowe: Śląsk — Niemcy — Katowice.

Bliższego wyjaśnienia wymagałyby też nieoczekiwanie wysoki procent niewiedzy o polskiej przynależności bliskiego i położonego na wschód od Kępna Wieruszowa. Tutaj można tylko stwierdzić, że świadczy to o braku orientacji geograficznej w „kartograficznym” sensie u większości badanej młodzieży.

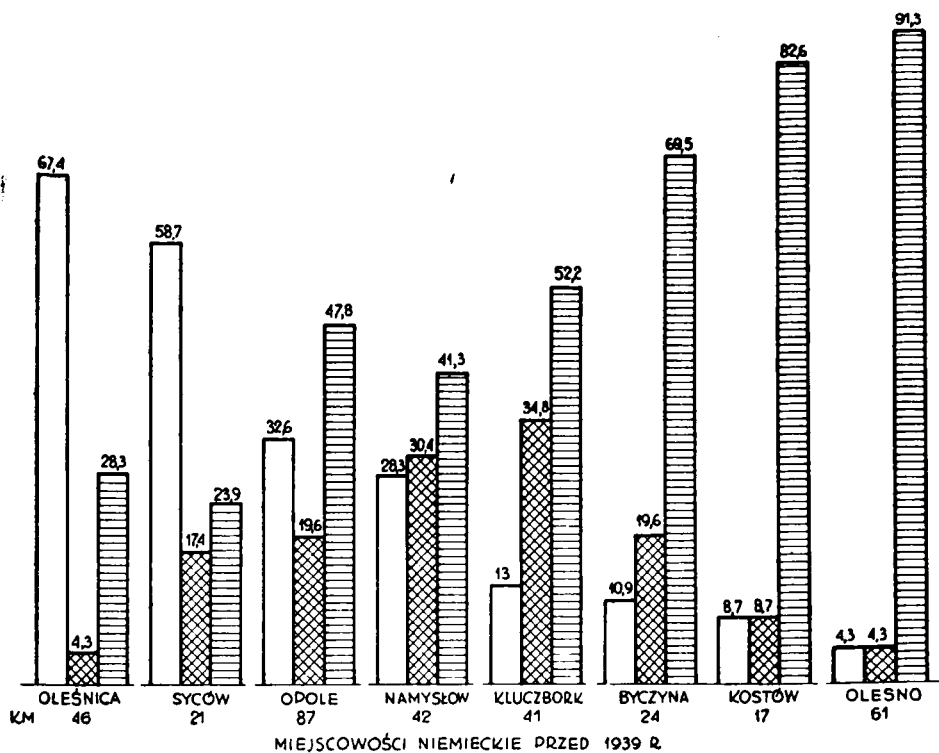
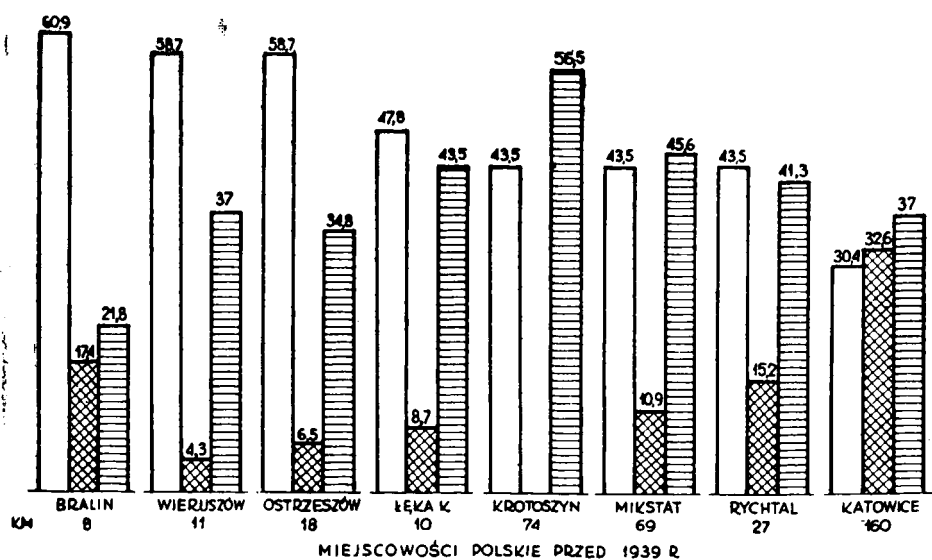
Powyższa analiza historyczno-przestrzennego układu miejscowości polskich w świadomości młodzieży odnosi się do tych uczniów, których rodziny jeszcze przed wojną zamieszkiwały w Kępnie lub województwie poznańskim. Analiza analogicznych danych dla grupy 46 uczniów, których rodziny przybyły do Kępna lub jego okolic po 1939 roku ze Wschodu, przynosi podobne rezultaty jak analiza poprzednia. Najlepiej pamiętają oni o dawnej polskości małych miejscowości najbliższych Kępna — a w tym i Wieruszowa. Najslabiej o polskości miejscowości bardziej odległych i o obcym brzmieniu nazwy. Rzecz ciekawa, że w tej grupie brak wiedzy o polskiej przynależności Katowic wystąpił jeszcze ostrzej.

Pewne podobieństwo „struktury pamięci” o dawnej przynależności polskich miejscowości, występujące w dwu grupach młodzieży, zdaje się świadczyć, że przedwojenna „historia rodziny” stosunkowo w mniejszym stopniu kształtuje przestrzennohistoryczne odczuwanie przez młode pokolenie jego obecnego miejsca zamieszkiwania, silniejszy wpływ kształtujący mają zaś czynniki tkwiące w aktualnych powojennych warunkach życiowych tego pokolenia, zwłaszcza zaś więź z miejscową grupą ludności „poznańskiej”.

Taką hipotezę częściowo tylko potwierdza podobnie przeprowadzona analiza wiedzy i niewiedzy o przynależności ośmiu przedwojennych miejscowości niemieckich. Uszeregowanie tych miejscowości wedle maleją-



Rys. 1. Respondenci z rodzin zamieszkałych w 1938 r.: kolumna lewa — w woj.



poznańskim ($N = 133$ osoby), kolumna prawa — na wschód od woj. poznańskiego ($N = 46$ osób).

cego procentu wiedzy o ich dawniejszej przynależności wypada zasadniczo tak samo dla obydwóch grup młodzieży. Występują jednak między nimi interesujące różnice: młodzież z rodzin przybyłych ze Wschodu z reguły wykazuje niższy procent wiedzy o dawnej niemieckiej przynależności tych miejscowości (linia łącząca wierzchołki słupków białych opada bardziej stromo i począwszy od Sycowa biegnie na niższym poziomie). Zarazem widzimy jednak, że przeciętnie biorąc obydwie grupy w jednakowym stopniu „polonizują” miejscowości „niemieckie” (zsumowane procenty zaliczeń miejscowości do Polski wynoszą: dla grupy „poznaniaków” — 134, dla „napływowych” — 138). Jednakże w grupie napływowych mamy silniejszą zmienność pod tym względem: zakres zmienności zawiera się między 35% dla Kluczborka a 4% dla Oleśnicy czy Olesna (w grupie „poznaniaków”: 23% dla Kluczborka i 8% dla Oleśnicy). W grupie „napływowych” mamy przy tym większą ilość deklarowanej — to jest odczuwanej — niewiedzy o 8 byłych miejscowościach „niemieckich”.

Natomiast w przeciwieństwie do miejscowości polskich przed 1939 rokiem w żadnej z dwu grup młodzieży nie występuje związek między pamięcią o dawnej przynależności ośmiu miejscowości „niemieckich” a ich odległością od Kępna. Na przykład Syców i Byczyna mniej więcej jednakowo odległe od Kępna różnią się aż o 30 punktów procentowych pod względem wiedzy o ich dawnej niemieckiej przynależności. Przyczyną tego jest — jak się zdaje — ta okoliczność, że akurat z kierunku Sycowa pochodzi znaczna część uczniów w Kępnie i w kierunku tym większa jest ruchliwość przestrzenna w badanej zbiorowości. Rzecz ciekawa, że zbliżone pod względem swej rangi administracyjnej do Katowic Opole (lecz znacznie mniej odległe od Kępna) ulega w świadomości obu grup młodzieży dość silnej „polonizacji”. W sumie można wyciągnąć konkluzję, że wszystkie te dane świadczą o daleko posuniętym procesie zatarcia pamięci o dawnej granicy polsko-niemieckiej. Jeśli zagadnienie to ujmemy sumarycznie od strony ilości trafnej wiedzy o dawnej przynależności 16 miejscowości, to otrzymamy dane (w %) tablicy 1.

Zagadnienie pamięci o dawnej granicy zostało też ujęte przy pomocy innego pytania zawartego w kwestionariuszu — tym razem już bezpośrednio dotyczącego sprawy granicy. Brzmiało ono: „Jak ci się wydaje — ile mniej więcej kilometrów wynosiła przed ostatnią wojną odległość Kępna od granicy niemieckiej z 1939 roku. Napisz niżej cyfrę (nie chodzi tu o ścisłość, więc wpisz taką cyfrę, która wydaje ci się najbardziej prawdopodobna)”. Pominęto tutaj — aby nie komplikować pytania — sprawę kierunku, w którym można by mierzyć odległość od granicy. Jak widać z załączonej mapki, w grę mogły wchodzić przede wszystkim dwa kierunki: zachodni i południowo-wschodni, wyznaczone zresztą przez

Tabela 1

	Przeciętnie na 1 miejscowość	
	należąca do państwa niemieckiego przed 1939 r. przypada wiedzących o jej dawnej przynależności niemieckiej %	polską przed 1939 r. przypada wiedzących o jej dawnej przynależności polskiej %
Młodzież z rodzin miejscowych	43,8	52,7
Młodzież z rodzin napływowych	27,8	48,4
Dorośli	72,8	72,8

linie kolejowe. Według kierunku zachodniego odległość ta wynosiła 16 kilometrów, według południowo-wschodniego 17 kilometrów. Przy ocenie uzyskanych odpowiedzi postanowiono jednak uznać za trafną odpowiedź zawartą w szerszych granicach — od 15 do 20 kilometrów. Wzięto tu pod uwagę tę okoliczność, że — ponieważ w pytaniu położono nacisk na orientacyjny charakter liczby kilometrów — należało oczekiwać, iż „równe” liczby będą przyciągały uwagę respondentów, to jest wystąpi tendencja do zaokrąglania cyfry. Widać to było z uzyskanych danych: ilości odpowiedzi podających liczby podzielne przez 5 i 10 stanowią wierzchołki na wykresie obrazującym rozkład podawanych odległości. Po drugie zaś, niektórzy z respondentów mogli mieć na myśli kierunek południowo-zachodni, wyznaczany linią kolejową do Rychtala, tutaj zaś odległość była nawet większa niż 20 kilometrów.

Na 215 zbadanych uczniów 24 osoby nie podały żadnej liczby i przypuszczać można, że nie miały żadnych skojarzeń na temat odległości od dawnej granicy. Poniższe zestawienie (dane w %) obejmuje więc tylko 191 osób w dwóch grupach wedle pochodzenia rodziny. Dla porównania podajemy też dane dotyczące grupy dorosłych (tab. 2). Jak widać z tabeli i tym razem różnica między wiedzą „poznaniaków” a wiedzą napływowych o rzeczywistym położeniu dawnej granicy jest niewielka (sześć punktów procentowych). Natomiast duża różnica występuje między dorosłymi a młodzieżą.

Warto na tym miejscu jednak jeszcze zwrócić bliższą uwagę na kierunek błędów w ocenie odległości granicy. Jak widać z tabeli, w obydwu grupach młodzieży procent odpowiedzi „oddalających” w świadomości respondentów dawną granicę od Kępna jest znacznie większy niż procent odpowiedzi „przybliżających” granicę. Zjawisko to występuje i w grupie dorosłych, choć znacznie słabiej. „Oddalanie” dawnej granicy występuje również w innej nieco postaci w omówionych wyżej odpowie-

Tabela 2

Podawana odległość Kępna od granicy (w km)	Młodzież z rodzin		Dorośli N = 46 %
	miejscowych N = 158 %	napływowych N = 33 %	
1 — 14	14	18	13
15 — 20	39	33	63
21 — 30	36	39	17
Ponad 30	10	9	6

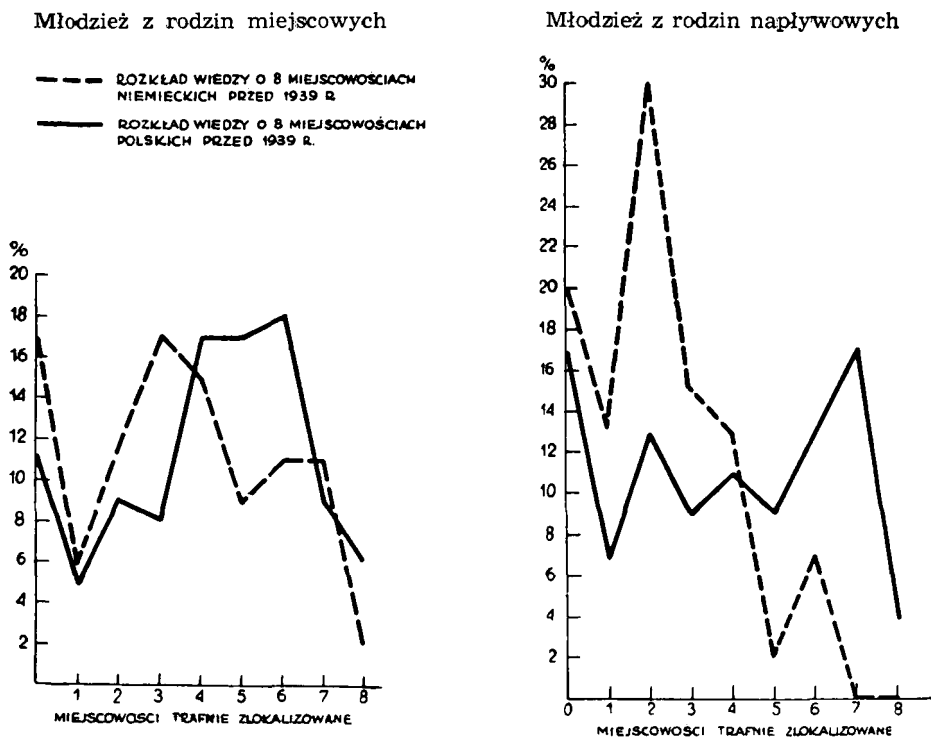
dziach młodzieży na pytanie o dawną przynależność 16 miejscowości: nieco częściej „polonizowano” dawne miejscowości „niemieckie” niż „germanizowano” polskie. Tabela 3 zestawia przeciętne procenty „poloniza-

Tabela 3

	Młodzież z rodzin		Dorośli %
	miejscowych %	napływowych %	
Przeciętna „polonizacji“	16,4	17,5	6,8
Przeciętna „germanizacji“	15,9	11,9	8,6
Różnica	+0,5	+5,6	-1,8

cji” i „germanizacji” przypadające na jedną miejscowość dla dwu grup młodzieży i dorosłych (dane w %). Jak widać, wśród „poznaniaków” przewaga „polonizacji” nad „germanizacją” jest ledwie zaznaczona; występuje ona natomiast silniej wśród młodzieży z rodzin napływowych. Pomyłki dorosłych są w ogóle nieduże i występuje tutaj nieznaczna przewaga „germanizacji”. Przytoczone tu dane liczbowe mówiące bezpośrednio o zapamiętanej odległości Kępna od granicy i o kierunku błędów popełnianych przy lokalizowaniu 16 nadgranicznych miejscowości można traktować jako wskaźniki pewnego procesu, zachodzącego w świadomości badanej zbiorowości: w miarę jak na terytorium niegdyś rozdzielonym granicą następuje integracja w obrębie nowych granic, pamięć o dawnej granicy nie tylko z czasem się zaciera, ale i sama dawna granica „przesuwa” się w pamięci dalej — w kierunku odśrodkowym, to jest ku aktualnej granicy. Proces ten zachodzi tym silniej, im mniej miało się osobistych doświadczeń i kontaktów z dawną granicą — a więc silniej

wystąpi u młodego pokolenia niż u starszego oraz u osób, które ongiś mieszkały dalej od dawnej granicy, niż u osób, które mieszkały bliżej niej.



Rys. 2.

Sposób konstruowania przytoczonych dotąd wskaźników wiedzy o 16 miejscowościach nie uwzględnia jednak zmienności, jaka może się ukrywać za przeciętnymi, oraz sposobu, w jaki wiedza i niewiedza o miejscowościach polskich i „niemieckich” współwystępuje u badanych osób. Nie wiemy dotąd na przykład, czy w naszej zbiorowości nie występuje czasem silne zróżnicowanie osób na dwie grupy: jedni mogliby posiadać bardzo znaczną ilość wiedzy o dawnej przynależności miejscowości, inni zaś bardzo nieznaczną. W takim wypadku omówione wyżej wskaźniki obliczone według miejscowości ukrywałyby tak istotne zjawisko, jak wysoka zmienność wiedzy według osób. Poniższe dwa wykresy ukazują, jak rozkłada się trafna wiedza o 8 miejscowościach polskich i 8 „niemieckich” wśród młodzieży „pozańskiej” i „napływowej”. Jak widać z przebiegu linii, dla młodzieży „pozańskiej”⁶ — wiedza o przynależ-

⁶ Linie te wykazują silne załamanie w przedziale od 0 do 2 miejscowości, co zakłóca ich kształt zbliżony poza tym do krzywej normalnej. Sądzę jednak, że

ności miejscowości polskich przed 1939 rokiem rozkłada się asymetrycznie, w kierunku prawym, w przeciwieństwie do linii obrazującej wiedzę o miejscowościach „niemieckich”, która wykazuje asymetrię lewą. Inaczej mówiąc, znacznie większy odsetek uczniów wykazuje dużą wiedzę o dawnej przynależności państwowej miejscowości polskich niż o przynależności miejscowości niemieckich przed 1939 rokiem. Ta rozbieżność zaznacza się silniej w grupie uczniów z rodzin napływowych: widzimy tu, że grzbiet wieloboku liczebności wiedzy o miejscowościach „niemieckich” gwałtownie i stale spada, począwszy już od przedziału zaledwie dwóch miejscowości.

Ową rozbieżność między asymetrami dwóch rozkładów wiedzy można by wytłumaczyć w prosty sposób, gdyby 8 miejscowości „niemieckich” znajdowało się w sumie dalej od Kępna niż 8 „polskich”. Lecz ten czynnik tu nie może grać roli, bowiem grupy miejscowości są tak dobrane, że zsumowana liczba kilometrów dzieląca miejscowości każdej z dwóch grup od Kępna jest zasadniczo podobna (dla miejscowości „polskich” wynosi 377 km, dla „niemieckich” — 339 km). Można więc przypuścić, że występująca tu odmienność kierunków asymetrii rozkładu wiedzy o dwóch grupach miejscowości jest przejawem procesu integracji przestrzeni społecznej: w rejonie przedzielonym ongiś granicą narodowo-państwową ślady tego rozgraniczenia występują w pamięci młodego pokolenia w postaci stosunkowo większego procentu niewiedzy czy wątpliwości⁷ co do przeszłości miejsc leżących ongiś poza granicą niż miejscowości leżących dawniej na terytorium własnej grupy narodowej. Ta różnica zaznacza się silniej u tych osób, których rodziny pochodzą z terenów bliższych centrum czy przeciwległej stronie kraju.

Pozostaje na koniec do rozpatrzenia problem współwystępowania wiedzy o dawnej przynależności dwóch grup miejscowości u badanych osób. Otóż interesującą jest rzeczą, jakiego rodzaju korelacja występuje między ilością wiedzy o miejscowościach polskich a „niemieckich”. Czy na przykład ci, którzy wykazują wiele tej wiedzy o jednej grupie miej-

tęgo załamania można nie brać pod uwagę i rozpatrywać przebieg linii począwszy od jednej miejscowości. Wśród tych uczniów, którzy w jednej z dwu grup miejscowości nie potrafili dobrze zlokalizować żadnej z nich, musiało być szczególnie dużo wypadków nieuwważnego czy niedbałego wypełniania kwestionariusza czy po prostu pomijania tej jego części. Np. było w całej zbiorowości 10 osób, które nie umiejscowiły trafnie żadnej z 16 miejscowości. A więc stosunkowo wysoki procent przypadający na odciętą 0 należy traktować jako raczej brak danych.

⁷ Chodzi tu zarówno o „niewiedzę uświadomioną”, tj. gdy respondenci odpowiadali, że nie pamiętają, po której stronie granicy leżała w 1939 roku miejscowość, jak i niewiedzę w sensie błędnego zlokalizowania miejscowości w tym okresie. Ten pierwszy rodzaj niewiedzy, jak widać zresztą z rys. 1, był znacznie częstszy.

scowości, odznaczają się zarazem podobnie wysoką wiedzą o drugiej ich grupie? Jeśli by istniała tu korelacja dodatnia, to oznaczałoby to, że mamy w naszej zbiorowości grupę młodzieży szczególnie dobrze poinformowanej o przeszłości tego rejonu — a więc o dobrej orientacji geograficzno-histerycznej, być może wyniesionej ze szkoły. Brak zaś wyraźnej korelacji wskazywałby, że o tym, o jakich miejscowościach i ilu z nich się pamięta, nie decydują w jakiś określony sposób czynniki ukierunkowujące. O wpływie takich czynników mogłaby świadczyć szczególnie wyraźnie korelacja ujemna: oznaczałaby ona, że występuje u młodzieży coś w rodzaju specjalizacji wiedzy: ci, którzy właśnie mniej wiedzą o przeszłości jednej grupy miejscowości, akurat dużo wiedzą o przeszłości drugiej ich grupy.

Otóż u obydwu grup młodzieży wskaźnik korelacji r jest prawie bliski 0: wynosi dla „poznaniaków” + 0,108, a dla „napływowych” + 0,184. Oznacza to więc, że nie ma jakiegos określonego związku między wiedzą o miastach leżących po obydwu stronach dawnej granicy.

ZIEMIE ZACHODNIE JAKO INTEGRALNA CZĘŚĆ PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ GRUPY

Omówione dotąd dane nie mówią nam wiele o tym, jakie postawy i wyobrażenia kryją się za takim układem wiedzy i niewiedzy o dawnej granicy. Zatarcie pamięci o granicy może nam sygnalizować, że — mówiąc w terminach aktualnych — Ziemie Zachodnie nie wyodrębniają się już bardzo ostro od reszty Polski w świadomości badanej młodzieży: przejście między tymi ziemiami a Polską centralną byłoby w tym wypadku stopniowe a nie ostre. Ponadto można by oczekiwać, że terytorium Ziem Zachodnich stanowi dla grupy wartość przestrzenną i tym sposobem wchodzi w skład jej pozycji ekologicznej w obrębie organizacji państwowej.

Można więc postawić problem: czy i o ile w odczuciach i wyobrażeniach młodzieży zaznacza się jakaś odrębność Ziem Zachodnich? Czy ta nazwa odczuwana jest już tylko jako bliższe geograficzne określenie tej części kraju, która leży po prostu bliżej granicy zachodniej? Czy też z nazwą „Ziemie Zachodnie” kojarzą się jeszcze jakieś inne specyficzne treści wyobrazeniowe?

Spraw tych dotyczyło pytanie projekcyjne, pobudzające do otwartych, swobodnych wypowiedzi. Brzmiało ono: „Wyobraź sobie, że skończyłeś już naukę i dają ci do wyboru dwie jednakowo dobre prace z mieszkaniem, ale w dwu miejscowościach. Jedna miejscowość leży na Ziemach Zachodnich, a druga w Polsce centralnej. Czy wybrałbyś

miejscowość: 1. na Ziemiach Zachodnich. 2. w Polsce centralnej, 3. nie stanowiłoby to dla ciebie różnicy. W kilku zdaniach uzasadnij taki właśnie swój wybór”.

Szczegółowe opracowanie uzyskanego materiału zawarte jest w osobnym artykule⁸. Na tym miejscu podamy tylko najważniejsze wyniki rzucające światło na zagadnienie integracji terytorialno-przestrzennej w świadomości badanej grupy młodzieży. Tak więc wśród 206 osób, które udzieliły odpowiedzi na to pytanie, Ziemia Zachodnie wybrała 29%, 36% oświadczyło, że wybór „nie stanowi różnicy”, a chęć pozostania w Polsce centralnej wyraziło 36%.

Można przyjąć, że zarówno wybór Ziemi Zachodnich, jak i oświadczenie, że wybór miejsca pracy „nie stanowi różnicy”, wyraża w zasadzie odczuwanie Ziemi Zachodnich jako terytorium w pełni zintegrowanego w obrębie aktualnych granic kraju; tak więc zaledwie 36% dało odpowiedź, za którą może ukrywać się poczucie jakiejś odrębności czy obcości Ziemi Zachodnich. Jaka treść wyobraźniowa i emocjonalna kryje się za wyborem każdej z trzech odpowiedzi, ujawnia bardziej szczegółowa analiza ich uzasadnień⁹. Tak więc, wśród uzasadnień wyborów Ziemi Zachodnich, aż 81% (39) wymienia takie względy, jak zalety krajobrazu, warunków życia kulturalnego, perspektywy rozwojowe, lepsze warunki pracy i płace; wreszcie przywiązanie, koneksje rodzinne, „lepszy obyczaj” itp. Natomiast w 18% (9) uzasadnień mamy deklarację motywów patriotycznych, co wiąże się z pamięcią przeszłości tych Ziemi i świadomością sytuacji politycznej: mowa tutaj o konieczności zaakcentowania ich polskości, dania odporu zakusom rewizji granic *etc.*

Wśród uzasadnień oświadczenia, że „nie stanowi to różnicy”, czy by się wybrało pracę na Ziemiach Zachodnich, czy w Polsce centralnej, na

⁸ Por. Z. Gostkowski, M. Gostkowska, *Ziemia Zachodnie w oczach młodzieży*, „Studia Socjologiczne”, 1962, nr 3(6).

⁹ Analiza ta dotyczy tylko 134 osób, gdyż nie wszyscy spośród 206 odpowiadających na pytanie o wybór miejsca pracy podali bliższe uzasadnienie swej odpowiedzi. Najwięcej uzasadnień dotyczyło wyboru Ziemi Zachodnich (78%); mówiący o „braku różnicy” uzasadnili odpowiedź w 63%, a wybierający Polskę centralną w 57%. W związku z tym powstać może kwestia, czy niepełny charakter materiału nie dyskwalifikuje go jako bazy opracowania? Czy ci, którzy nie podawali uzasadnienia, nie stanowią właśnie grupy o jakichś specjalnych postawach, a zatem zbiorowość ta byłaby niepełna i wypaczona? Otóż wydaje się, że tak daleko idące obawy są nie uzasadnione. Przypuszczać można, że na przyczyny niepodawania uzasadnień składały się takie okoliczności, jak np. brak bardziej skonkretyzowanych poglądów, nierealność perspektywy własnej pracy i mieszkania, nieuwaga, brak zainteresowania kwestionariuszem itp. Samemu wyborowi jednej z trzech odpowiedzi przez podkreślenie łatwo było dokonać mechanicznie, bez głębszej myśli, gdy zaś przychodziło uzasadnić wybór, ów brak zainteresowania sprawą wychodził na jaw w postaci pominięcia tej części pytania.

pierwszym miejscu są również uzasadnienia wskazujące na poczucie łączności Ziem z Polską: 48% (22 osoby) wymienia podobieństwo warunków pracy i życia lub brak różnic pod tym względem. We wszystkich uzasadnieniach pozostałych występuje wyraźne sformułowanie tezy o jedności państwowej Ziem Zachodnich z resztą Polski — przy czym zaledwie u 11% (5 osób) widać towarzyszącą temu świadomość istnienia problemu Ziem Zachodnich jako problemu związanego z rewizjonistycznymi roszczeniami¹⁰.

Należy tu podkreślić, że pierwsza grupa (48% uzasadnień) ma charakter całkiem „apolityczny”: nie pada tam określenie „Polska”, „państwo” itp. i nie widać świadomości jakiegokolwiek problemu politycznego, związanego z Ziemią Zachodnią.

Można by oczekiwać, że wśród osób, które wybrały Polskę centralną, większość uzasadni to odrębnością, obcością czy niepewnością Ziem Zachodnich; tymczasem aż 67% osób uzasadniało tu swój wybór jedynie przywiązaniem do obecnego miejsca pobytu, przyzwyczajeniem, względami rodzinnymi itp. Różne negatywne opinie o tych Ziemiach jako uzasadnienie wyboru Polski centralnej wyrażała mniejszość: (tj. 33%, czyli 14 osób). Wśród nich zaś jedynie 9 osób — a więc 21% wszystkich w tej grupie — wyraża obawy w związku z bezpieczeństwem Ziem Zachodnich.

Omówiony dotąd materiał postaramy się teraz przedstawić inaczej: już nie wedle klasyfikacji, podporządkowanej wyborowi przyszłego miejsca pracy i zamieszkania, ale niezależnie od tej sprawy. W ten sposób otrzymamy tylko sam obraz Ziem Zachodnich, który wylania się ze spontanicznych wypowiedzi młodzieży. Warto przy tym podkreślić, że jest to obraz wyłoniony w związku ze sprawą wyboru miejsca pracy i zamieszkania przez młodzież kończącą szkołę średnią — a w większości szkołę zawodową. Tak więc mamy tu chyba do czynienia z wystarczająco realną sprawą i sytuacją. Jak widać z tabeli 4, zdecydowanie dominują opinie „integracyjne”, a więc zdradzające bardzo pozytywne postawy wobec Ziem Zachodnich; łączy się z tym poczucie ich najbliższego związku z krajem, ich „bliskości”. Opinie „dezintegracyjne”, z którymi łączy się postawa negatywna lub poczucie niepewności czy obcości tych Ziem, stanowią zaledwie 12,9%.

Warto jeszcze dla porównania zobaczyć, jakie wyniki przyniosło py-

¹⁰ Przykładem wypowiedzi wyrażającej tylko tezę o jedności państwowej będzie takie uzasadnienie: „Ziemie Zachodnie tak samo są polskie”, „stanowią z Polską jedną całość”; natomiast np. wypowiedź: „Ziemie Zachodnie nie wrócą pod panowanie niemieckie” lub „...należą do Polski, agresja nie wydaje się zagrażać” — zdradza ponadto świadomość istnienia problemu politycznego Ziem Zachodnich.

Tabela 4

Opinie o Ziemiach Zachodnich*	Uczniowie	
	%	liczba
Ziemie Zachodnie nie wyodrębniają się od Polski centralnej pod względem warunków pracy i życia. Ziemie Zachodnie i Polska centralna — to jedno państwo — ta sama Polska	37,6	41
Ziemie Zachodnie są bogate, piękne, dobrze zagospodarowane, wysoko stoi przemysł, rolnictwo, kultura, mają większe perspektywy rozwoju niż reszta kraju	29,4	32
Są to ziemie polskie, które należy zagospodarować, gdzie potrzeba Polaków, gdzie należy się osiedlać, by podkreślać ich przynależność do Polski. Ziemie te nie wrócą pod panowanie niemieckie	12,8	14
Ziemie Zachodnie to moje strony rodzinne	6,4	7
Panuje tam lepszy obyczaj ... ludzie żyją jak bracia ... nie wyróżniają się bogatsi ... nie poniżają biedniejszych	0,9	1
Są źle zagospodarowane, ludność tam odrębna, niezycliwa	4,6	5
Ziemie Zachodnie są niepewne	8,3	9
Razem	100,0	109

* Z zestawienia wyłączono 29 opinii odnoszących się do Polski centralnej.

tanie o wybór miejsca pracy w grupie 46 dorosłych. Otóż rzecz ciekawa, proporcje trzech wyborów ułożyły się tam całkiem podobnie jak u młodzieży: 25% wybrało Ziemie Zachodnie, 34% oświadczyło, że „nie stanowi to różnicy”, a 41% wybrało Polskę centralną. Co więcej, uzasadnienia wyborów nie wykazały też istotniejszych rozbieżności ilościowych czy jakościowych w stosunku do przedstawionych wyżej kategorii uzasadnień młodzieży. A więc mimo znacznie żywszej pamięci o granicy i świadomości dawnej odrębnej przynależności państwowej Ziemi Zachodnich grupa osób starszych nie żywi postaw „dezintegracyjnych” w stosunku do tej części kraju.

STOSUNEK MŁODZIEŻY DO TRADYCJI HISTORYCZNEJ MIASTECZKA

Wyobrażenia przestrzenne występujące wśród członków grupy są zawsze funkcją przeszłości i wiążą się z ogólnymi postawami wobec tradycji historycznej. Przypuszczać należy, że w grupach silniej kultywujących

swe dzieje spotykać się będzie zarazem liczniejsze i ostrzej zarysowane wartości przestrzenne. Będą to miejsca, rejony, kierunki i granice przechowywane w pamięci jako wiążące się z wydarzeniami historycznymi.

W miejscach pamiątkowych wszelkiego rodzaju — takich jak ruiny zamczysk, stare cmentarze i kościoły, kopce, kamienie graniczne, pomniki, szlaki *etc.* — znajduje zmateralizowany, rzeczowy wyraz przestrzenno-czasowa samowiedza grupy.

W badanym przez nas miasteczku na paręnaście dni przed zastosowaniem w szkołach ankiety miały miejsce trzydniowe obchody jubileusz 300-lecia nadania praw miejskich. Jak wiele imprez tego rodzaju, organizowanych w całym kraju w programie obchodów Millenium, jubileusz ten wydobywał epizody historyczne związane z rejonem. Punktem kulminacyjnym historycznej części programu uroczystości było odsłonięcie pod miastem ustawionego tam z tej okazji kamienia pamiątkowego.

W miejscu ustawienia kamienia — jak głosił wyryty na nim napis — książę gdański Mszczuj ofiarował w roku 1282 Pomorze Wschodnie swemu wnukowi, księciu Wielkopolski Przemysławowi II. Akt ten interpretowano jako ważne posunięcie polityki polskiej, wzmacniające pozycję kraju w ówczesnej walce z naporem niemieckim. Tuż obok odsłoniętego kamienia wznosi się starodawny kopiec — pozostałość dawnego grodu z tych czasów.

Uroczystości 300-lecia i związane z nimi imprezy rozrywkowe i kulturalne (zawody sportowe i zabawy, pochodź cechów rzemieślniczych w dawnych strojach, występy artystyczne okolicznych zespołów ludowych) połączone były z obchodem międzypowiatowych dożynek. Impreza ta, w której uczestniczyli przedstawiciele trzech powiatów: kluczborskiego, wieruszowskiego i kępińskiego, organizowana była pod hasłem współpracy i łączności między rejonami niegdyś przedzielonymi granicą. Tak więc przez trzy dni społeczność miasteczka poddana była oddziaływaniom, mającym odświeżyć pamięć dawnych tradycji historycznych regionu. Jakie było zainteresowanie młodzieży „historyczno-ideologiczną” treścią tych imprez? Jako dobry miernik może nam tu posłużyć ilość elementarnej wiedzy na ten temat. W kwestionariuszu zapytano młodzież o rzecz najprostsza. Pytanie brzmiało: „Napisz w kilku zdaniach, na pamiątkę jakiego wydarzenia historycznego odsłonięto kamień pamiątkowy koło kopca? Co wiesz o tym kopcu?”. Ilość wiedzy okazała się bardzo mała. O akcie przekazania Pomorza Wschodniego Przemysławowi II wiedziało tylko 35⁰% młodzieży; 51⁰% zadeklarowało niewiedzę lub dawało odpowiedzi notorycznie błędne, a 14⁰% mechanicznie odpowiedziało, że kamień odsłonięto „na pamiątkę 300-lecia Kępna”. O tym zaś, że kopiec jest pozostałością dawnego grodu, wiedziało tylko 21⁰% odpowiadających.

Za tymi wskaźnikami ukrywa się jednak duża zmienność — uwa-

runkowana najbardziej dwoma czynnikami: uczestnictwem osobistym w uroczystości odsłonięcia kamienia i rodzajem szkoły. Wśród 65 osób, które były na tej uroczystości, 49% wiedziało o akcie cesji Pomorza Wschodniego, a 35% o przeszłości kopca; wśród pozostałych uczniów te same proporcje wynoszą odpowiednio: 29% i 14%.

Jeśli chodzi o zróżnicowanie wedle szkół, to z odpowiedniej analizy danych widać, że dużą wiedzę wykazuje tylko 49 uczniów i uczennic z klasy przedmaturalnej liceum, a niezmiernie małą reszta, tj. 166 uczniów i uczennic ze szkół zawodowych. Jakkolwiek liczby bezwzględne są tutaj małe, warto dla orientacji przedstawić dane w postaci tabelarycznej. Jak widać z tabeli 5, w grupie młodzieży ze szkół zawodowych nawet

Tabela 5

Stan wiedzy o cesji Pomorza	Szkoly zawodowe				Liceum			
	obecni na uroczystości		nieobecni na uroczystości		obecni na uroczystości		nieobecni na uroczystości	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Wiedzieli	17	37	15	15	14	88	23	70
Nie wiedzieli	29	63	83	85	2	12	10	30
Razem	46	100	98	100	16	100	33	100

wśród tych, którzy byli na uroczystości, zaledwie co trzeci uczeń zauważył i zapamiętał historyczną jej treść.

W podobny sposób wypadają wyniki analizy wiedzy o przeszłości kopca, choć — jak mogłoby się wydawać — zapamiętanie tak prostego szczegółu historycznego powinno przyjść niemal mechanicznie. Wśród całej grupy uczniów zaledwie 21% dało tu odpowiedź w rodzaju; „był tu niegdyś gród, zamek” itp.

Tak niski stopień wiedzy o tradycji historycznej miasteczka nie należy traktować jako wynik złego nauczania historii. Miejscowi nauczyciele brali żywy udział w organizowaniu uroczystości. W czasie ich trwania rozkolportowana została broszura, gdzie mowa była o miejscowych wydarzeniach historycznych, do których nawiązywano w obchodach jubileuszu miasta. W szkołach o tych rzeczach mówiono i zorganizowano uczestnictwo młodzieży w akademii i innych imprezach. Jedyne wyjaśnienia tak niskiego stopnia wiedzy historycznej, która pozostała w pamięci młodzieży po upływie kilkunastu zaledwie dni od uroczystości, można doszukiwać się w ogólnych postawach młodzieży — w jej zasadniczym braku osobistego zainteresowania tego rodzaju sprawami. Uczest-

nicząc żywo w rozrywkowej części obchodów, młodzież traktowała ich całą poważną, ideologiczną stroną tak, jak naukę suchych i „nieżyciowych” przedmiotów szkolnych; po przerobieniu lekcji materiał można zapomnieć, zwłaszcza jeśli nie będzie wchodził w grę egzamin czy „kła-sówka”.

WNIOSKI I HIPOTEZY DO DALSZYCH BADAŃ

Materiał, jakim dysponowano w tym artykule, był ilościowo zbyt szczupły, aby można było w jego analizie iść głębiej i próbować na przykład ustalić stopień zbieżności pewnych charakterystycznych odpowiedzi młodzieży, czyli innymi słowy skonstruować statystycznie pewne typy. Wydaje się jednak, że nawet bez szczegółowej analizy można na podstawie uzyskanego materiału sformułować robocze hipotezy co do typów integracji „przestrzeni społecznej”, które mogą występować wśród badanej młodzieży.

Dysproporcja między szczupłością wiedzy geograficzno-historycznej o najbliższym rejonie i szerszym terytorium a wysokim procentem postaw „integracyjnych” wobec Ziemi Zachodnich może wskazywać na aktualność dwóch typów integracji.

1. Integracja oparta o samowiedzę historyczną i świadomość polityczną. Reprezentowałiby ten typ ludzie, odczuwający Ziemię Zachodnie jako integralną część „własnego” terytorium, ale jednocześnie świadomi dawniejszej przynależności tego rejonu oraz racji historycznych i politycznych przemawiających za obecnym kształtem granic kraju. Towarzyszyłaby temu świadomość problemów, które stwarza polityka rewizjonistyczna i sytuacja międzynarodowa. W wypadku naszej zbiorowości typ ten reprezentowałiby więc raczej ci młodzi ludzie, którzy odpowiedzieli stosunkowo trafnie na pytania o dawną przynależność 16 miejscowości, (a zwłaszcza Katowic i Opolą), wiedzieli o wydarzeniach historycznych, do których nawiązywały obchody jubileuszu miasteczka, uzasadniali swój wybór Ziemi Zachodnich w sposób patriotyczny czy „polityczno-państwowy”.

2. Integracja oparta o ahistoryczne odczuwanie terytorium własnej grupy narodowej — to jest wiążąca się ze słabą lub żadną wiedzą o racjach historycznych i doświadczeniach dziejowych kraju, a zatem uwarunkowana wyłącznie doświadczeniami chwili obecnej, aktualnymi warunkami życia społecznego grupy. Najważniejszą rolę spełniałyby w tego typu integracji inne procesy integracyjne — głównie w sferze życia ekonomicznego, w komunikacji, kulturze masowej *etc.* Małe natomiast znaczenie miałyby tu wpływy oddziaływania propagandowego czy zaan-

gażowanie polityczne. Integracja jest tu bowiem funkcją codziennych i zwykłych apolitycznych doświadczeń życiowych własnych lub własnej grupy — rodzinnej, koleżeńskiej, sąsiedzkiej itp. Miasta czy rejony ongiś oddzielone granicą, są teraz składnikiem bliskiego komunikacyjnie i łatwo dostępnego środowiska, stanowią dla jednostki i jej najbliższych grup „niszę ekologiczną”. Z tej racji są sferą bliską i poczuciowo zasymilowaną.

Nic dziwnego więc, że dla osób tego rodzaju sprawa przynależności miast i granicy przed 1939 rokiem jest praktycznie biorąc tak odległa i nieistotna, jak wydarzenie historyczne z epoki Piastów. Widzieliśmy też, że procent wiedzących o dawniejszej przynależności Katowic i Opola był niewiele większy od procentu wiedzących o cesji Pomorza w XIII wieku czy dawnym grodzie na znanym wszystkim wzgórzu pod miastem.

W naszej zbiorowości ten typ integracji reprezentują ci respondenci, którzy wykazują „integracyjne” postawy wobec Ziemi Zachodnich, lecz pozbawione treści politycznych, a zarazem zdradzają wysoki stopień ignorancji co do dawnej granicy, nie interesują się zupełnie tradycją historyczną swego miasteczka. Z naszego materiału widać, że ów drugi typ integracji przestrzenno-społecznej zdecydowanie dominuje ilościowo w zbadanej zbiorowości młodzieży.

Jakkolwiek badacz winien trzymać się w swych wnioskach i konkluzjach granic, jakie zakreśla mu zbadany materiał, trudno oprzeć się chęci wyrażenia tu pewnych tez bardziej generalnych. Zbadana miejscowość nie stanowi chyba jakiegoś nadzwyczajnego wyjątku i trudno się spodziewać, aby w innych małomiasteczkowych środowiskach rejonu dawnego pogranicza, wyniki podobnych badań były diametralnie odmienne. Przypuszczać więc można, że integracja narodowej przestrzeni społecznej w tych rejonach dokonywa się u młodego pokolenia przede wszystkim żywiołowo — na gruncie innych istotniejszych procesów integracyjnych. W nieznacznym tylko stopniu udział w tym procesie ma propagowanie tradycji historycznych poprzez tak rozbudowaną kampanię obchodów Millenium. Młodzież powojenna wydaje się być o wiele bardziej „ahistoryczna” i o wiele silniej chłonąca wpływy i oddziaływania aktualnej rzeczywistości, niżby się to wydawało starszemu pokoleniu, które wyolbrzymia rolę tradycji historycznej w procesach wychowawczych i integracyjnych¹¹.

Twierdzenia powyższe są to jedynie hipotezy robocze, które warto by

¹¹ Zdają się o tym świadczyć niektóre wyniki ankiet dotyczących młodzieży. Np. do podobnych konkluzji mogłyby prowadzić rezultaty osiągnięte w badaniach nad grupą 100 uczennic szkół warszawskich w roku 1959. Por. T. Kądziołowa, *Recepcja książki E. Jackiewiczowej — «Dziewczęta szukają drogi»* w zbiorze: *Dziecko i młodzież w świetle zainteresowań czytelniczych* (1960).

było sprawdzić w dalszych badaniach porównawczych nad młodzieżą różnych rejonów, środowisk, warstw społecznych. W badaniach takich trzeba by uzyskać od respondentów bliższe informacje mówiące o rodzaju i zasięgu ich osobistych kontaktów z miejscowościami i rejonami, których dotyczyłby kwestionariusz, ich wiedzy i opinii o najważniejszych miastach kraju, o głównych wydarzeniach najnowszej historii, które ukształtowały obecne granice. Analogiczne dane trzeba by uzyskać dla porównania od odpowiednio dobranych grup osób starszych. Terenem zbierania takich materiałów mogłyby być różnego rodzaju szkoły czy kursy.

Wyniki ilościowych analiz statystycznych nie mogłyby oczywiście stanowić pełnej i ostatecznej wiedzy o procesach integracyjnych. Dostarczyłyby jednak wstępnych hipotez i zasygnalizowały problemy, które trzeba by następnie zbadać w oparciu o bardziej wszechstronne metody terenowo-badawcze.